

Ponieważ zastój w ruchu kolejowym mógł za-
żać zaaprowizowaniu najważniejszych ośrodków re-
gionalnych i przemysłowych i pogorszyć ciężkie położenie
ludności, rząd był zmuszony przez powołanie re-
gistrowanych w pociągach kolejarzy zabezpieczyć ciągłość komu-
nikacji i przysięść z pomocą tym pracownikom, którzy
wytrwali w pracy. Niestety, te podyktowane kate-
gorycznymi nakazem chwili i interesem państwa zarząd-
zanie spotkało się z krytyką ze strony odpowiedzialnych
przedstawicieli społeczeństwa. W rezultacie okazało
się koniecznym ze strony władz wojsk. w jednym z okręgów
ogłoszenie sądów doraźnych dla łamiących obowiązki
wojskowych. W tym stanie rzeczy ograniczono wpraw-
dzie w niektórych dyrekcjach ruch kolejowy, został u-
trzymany a spokój i bezpieczeństwo państwa zapewniony.
— Dopiero proklamowany na dzień 1 listopada s-
powszechny doprowadził do ubolewania godnych
padek w dn. 6 listopada w Krakowie, Borysławcu,
a następnie i Tarnowie. Ofiary, jakie padły w
miejscowościach, położonych należy w znacznej mierze
karb agitacji tych żywiołów, które wniosły do społec-
stwa, nie mające nic wspólnego z dążeniami ek-

nemi robotników o poprawę ich bytu. W wszystkich wypadkach starcia organów bezpieczeństwa z demonstrantami poprzedzone zostały aktami siły wobec policji i wojska, szczególnie w Krakowie, gdzie już w dniu 5 listopada zostało kilkunastu ciantów ranionych bez poprzedniego użycia przez i broni. Faktem jest, że niemal na wszystkich smadzeniach przegranych dla strajkujących i przed ikających zapadła oprócz rezolucji z postulatami nomicznymi, rezolucje żądające usunięcia obecnego lu. Faktem jest, że na zgromadzeniach tych wzo owotanych do służby wojskowej kolejarzy ocetwów, aby wezwania wojskowe oddawali zydium wieców i winawiano w nich, że nie są wliwani uczynić zadość tym wezwaniom. Faktem a, że z domu Kasy Chorych w Krakowie dnia 5 li pada mówca Hoffmann zapewniał zgromadzonych ed tym domem, że godziny tych panów, którzy wy ają policję są już policzone. Faktem jest że w czasie w dniu 6 listopada dowożono amunicję pod Dom botniczy. Według opinii znawców wojskowych, atak wojsko, a w szczególności na ulanów był przepro dzony według wszelkich zasad taktyki wojskowej. ród zwróconej następnie broni wojskowej znalazła e, że w wojsko nie używana, a w szczególności e 2 karabiny rosyjskiego systemu. Szczegóły zajęć tał wszczęte już i prowadzone z całą dokładnością chodzenia policyjne i karno-sądowe, które też nie tpiłwie wykryły winnych i spowodowały pociągnięcie i do odpowiedzialności. Rząd ze swej strony za dół wszystko co należy, aby na stanowiskach kiero nicznych nastąpiły zmiany, któreby na przyszłość dały koinię należytego wykonywania obowiązków w za osie bezpieczeństwa i porządku. Rząd posiadając wiadomość ciężkiego położenia materialnego ludności e zaniecha nie obcy położenie to złagodziło i polepszyć ogle. Z drugiej strony jednak wystąpi na przyszłość eważnie przeciw wszelkim próbom zaburzenia ewnętrznego życia w Państwie, któreby przekracza ło granice dozwolone ustawą i interesem państwa. — Po ejszniu mia sprawę wewn. na trybunę, rozległa się gromia wrzawa na lewicy. Minister odczytał swe rzemówienie wśród niemiłkającego łasu, uniemożli iającego usłuszenia go przez Izbę. Minister zakoń zył swą mowę wśród nieustającego bicia w pulpity rzez posłów w lewicy, którzy pod koniec porzeli śpieać: „O cieść wam panowie... Na prawicy po ukoń zeniu oświadczenia m. uisra odczwały się oklaski oraz icia w pulpity. Zarządzono przerwę w posiedzeniu. — Po przerwie wicemarszałek Seyda oświadczył, że ptykał wni sek o oświadczeniu nad przemówie em p. m. n. spraw wewn., wniosek ten przyjęło — os. K. n. p. c. i. s. k. i. s. L. N. stwierdza, że podło e gólne tych zajęć jest znane. Położenie pracowników aństwowych i nie państwowych, jest ciężkie, ale nie tać, że żadna konstytucja nie uznaje prawa do trauku politycznego, który zmierza do obalenia rządu. Pos. Czapiński P. P. S. wystąpił z ostrą krytyką obecnego rządu, przypisując mu winę wypadków kra owskich, wreszcie zgłosił rezolucję domagającą się istnienia rządu. Pos. Stronicki Klub Chreść. Naro

dowy stwierdza na wstępie, że w wypadkach krakow skich za wiele jest zgrosy, aby z nich kł argumenty partyjne. Onawiając wypadki krakowskie, mówca cytuje opis zajścia w „Naprzódzie”. Kiedy padło 14 zabitych i 110 rannych żołnierzy „Naprzód” napisał: „Tak podnoszącego dnia nędzy proletariatu nie zapisał w swoich dziejach. Był to dzień krwi i bólu wielkiego, dzień smutku i tryumfu. Robotnik pobit policję i wojsko — tryumf na całej linii.” A więc 14 zabitych i 110 rannych! Co do strony prawnej militaryzacji kolei, pos. Stronicki przytacza dekret na mocy którego pierwsza militaryzacja kolei miała mie sce w r. 1921. Ustawa o militaryzacji kolei przewi duje ją tylko na wypadek wojny. Co do obecnej sytuacji, mówca podkreśla, że społeczeństwo nie da się przekonać, że przyczyną tego położenia jest to, że na tych ławach (wskazuje ręką na przedstawicieli rządu) sędzi ci panowie a nie inni. Wspominając o wypadkach krakowskich, mówca zaznacza, że całe społeczeństwo odnosi się z czcią do tych żołnierzy, którzy spełnili swój obowiązek. Następnie p. marszałek Sejmu udzielił głosu posła Markowi z P. P. S. Z chwilą pojawienia się na trybunie pos. Marka wzrzał się ogłuszający hałas i bicie w pulpity, wobec czego wicemarszałek Seyda zarządził przerwę. Podczas przerwy namiętna dyskusja między posłami toczyła się dalej. — Po 20 minutowej przerwie p. wicemarszałek odrzucił posiedzenie, przyczem przyjęło wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się w piątek dnia 16 bm. o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym jako pierw szy punkt dyskusja nad oświadczeniem m. n. spraw wewn. Kłernika.

Rezolucje Dnia Katolickiego.

Na zwołaniem w Poznaniu na niedzielę dnia 11 bm. przez Ligę Katolicką zebraniu delegatów Lig Katolickich Parafialnych oraz bratnich organizacji katolickich. po obradach w sprawie zastosowania reformy rolnej do ziemi kościelnej uchwalono następujące rezolucje:

I. Wstępna:

Katolicy Polacy, delegaci z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, zebrani dnia 11 listopada 1923 roku na obradach „Dnia Katolickiego” wyrażają: hołd drogiemu wojsku naszemu, głęboką żalobę poległym bohaterom spełnionego obowiązku, najgłębszy żal z powodu dokonanej na Majestacie Polski — zbrodni.

Zapewniają Rząd, że wszystkie jego zamierzenia, skierowane ku utrzymaniu ładu i porządku publicznego i gospodarczego, oraz uświelenia stosunków państwowych, spotkają się ze zrozumieniem i żilnem popar

Proszą Rząd, ażeby w tych ciężkich chwilach pamiętał, że obok mądrości i siły potrzeba tym, którzy z woli B. tej rządzą narodem, nadzwyczajko nadprzyrodzonej pomocy, błogosławieństwa Bożego, zapewnionego tym, którzy szukają naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego.

II. W sprawie zastosowania reformy rolnej do ziemi kościelnej

1. Zjazd delegatów Ligi Katolickiej województwa poznańskiego — protestuje stanowczo przeciw zaku som ustawowego dysponowania majątkiem Kościoła, przed zawarciem układu ze Stolicą Apostolską i uzyska niem Jej zgody. Konstytucja Polska wyraźnie uznaje naturalne prawo Kościoła katolickiego do posiadania majątku ruchomego i nieruchomego, oraz zarządzania nim według swoich praw.

Rozprządzanie majątkiem Kościoła bez układu ze Stolicą Apostolską, jako głową Kościoła katolickiego i prawowitym właścicielem majątku kościelnego, jest naruszeniem praw zarówno Bożych jak i konstytucyjnych.

2. Ustawa o usadnieniu i parcelacji jest pierwszą od uchwalenia konstytucji ustawą, wkraczającą w dziedzinę praw Kościoła. Ustawa ta narusza konstytucyjne prawa Kościoła i stanowi dlań przepisy wyjątkowe, niezgodne z brzmieniem konstytucji. Przetłumaczenie wy rządnym przepisów konstytucji przy tej ustawie, etwony drogę dalszemu bezprawiu i podkopie prawa Kościoła zagwarantowane konstytucją. Jako Polacy i katolicy, mamy prawo i obowiązek żądania zarówno od rządu jakoteż i posłów, aby wnosili i uchwalali ustawy zgodne z wyrażeniami przepisami konstytucji.

3. Pragnąc osłabić powagę Kościoła katolickiego oraz uzależnić duchowieństwo od Rządu i sparaliżować działalność jego, nie tylko w kierunku religijnym, ale i narodowym, dokonały Państwa zaborcze grabieży na Kościele katolickim, wywłaszczając go częściowo lub zupełnie z ziemi, stanowiącej jego niezaprzeczony własność od wielu wieków, lub zabierając ją pod zarząd państwowy. Kościół katolicki uległ przemocy, nie rzekł się jednak prawa własności do zabranych majątków.

Państwo polskie, przejąwszy po zaborcach majątki kościelne, winno je zwrócić prawowitemu właścicielowi Kościołowi katolickiemu.

4. Zamiaty zabrania drogą wywłaszczenia bez woli Kościoła i bez pełnego odszkodowania reszty ziemi kościelnych na parcelację, są dalszym ciągiem nie prawa, popełnionego przez zaborców i stanowiącym zarach na prawa naturalne i konstytucyjne Kościoła katolickiego w Polsce.

Doświadczenie wiekowe wykazało, że jednym z głównych warunków pożytecznej działalności Kościoła jest duchowa i materialna niezależność jego instytucji i duchowieństwa od zmiennych wpływów rządu i partii politycznych.

Niezależność materialna umożliwiała duchowieństwu pod zaborem niemieckim nie tylko skuteczną obronę ideałów religijnych, ale i wielostronną działalność na rozbudzeniu i podtrzymaniu narodowego poczucia polskiego, za którą to pracę Państwo polskie wynagrodzić zamierza duchowieństwo katolickie za braniem tej ziemi, który stanowi podwalinę jego działalności, narodowej i społecznej działalności.

Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że zagwarantowanie tej niezależności instytucji kościelnych duchowieństwa, jest uposażeniem, oparte o ziemię.

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

— o —

Zamilkł moment krótki.
— Mnieby się widziało — dodał poczekawszy — gdybyś ty odemnie i pieniędzy na drogę i pisma wziął, a jechał z niemi sam. Weź i konia bodaj... toby było najbezpieczniej.
— Chyrol — szepnął Parfen pocichu — a no, ja, tatku, kiedy mnie na czacie bywało postawiają za pomną, to ja trawę jem i korzonki a nie zejdzę ze straży. Ja tu także może na czatach... sam nie wiem, ale przykazanie mam nie odchodzić.
Plaza głową pokręcił.
— Już nie wiem co pocznę.
— Ja też niemądry — dołożył kozak. — A no — wtrącił śmiejąc się — wódka u ciebie dobra — ty ją chyba w aptece bierzesz, bo aptekarze słyszą robią najlepszą.
Zamyślony Plaza nie odpowiedział, ale skinął aby nalano jeszcze kubek Parfenowi, który pił jak wodę, i ani się nawet zarumieniał.
— Jąbym tobie radził choć wozem a jechać — rzekł po małym odpoczynku. — Prawda, że naszemu bratu na wozie jak baba z garnkami z jarmarku wlec się srom, ale kiedy w kościach łamie...
— I nogi mi ponapuchają — dodał Plaza.
Parfen spojrzal ku nogom jakby to chciał sprawdzić, ale gospodarz ich nie odkrył.
— Co wód pomoże westchnął.
— Bieda! — zamruczał Parfen.
Zamilkł i po izbie chodził poczaj.
Lackowicz, który w to wierzył że umiał kozaków sobie jednak, wziął go pod rękę i szepnął coś do ucha.
Do jutra! — rzekł Parfen — przyjdę znowu, zobaczymy...
Bietka niezupełnie wtajemniczona, wiedząc tylko, że ojciec miał jakąś troskę narady, niepokój, chociaż od niego dowiedzieć się o wszystkim, wierząc w to, że i jej murek mógł się na coś przydać. Ale Plaza ją w czelo pocałował i zwierzać się nie chciał.

— Jechać nie pojedę za nic — mówił. — Dziecka nie porzucę, a choćbym nawet ja wydał i o los się ubezpieczył, co ja tam robić będę? Oni nie na tatar, ani na turka, ale na polską szlachę ciebie ostrzą, a jąbym miał z nimi na swoich ipsis?
Lackowicz też, choć szlachy nie lubił, ale lachem się czuł, a mścić się nie miał ochoty.
— Ja też na Niż nie powrócę — rzekł — a nie znajduję służby tu, zaciągając się do cesarskich, albo do francuskich pułków, jeżeli oni je złoza.
Plaza w nocy pomyślał, że choćby mu przyszło córkę zostawić u ciwnowej, a samego nocą w Krakowskie zbiedz, i na to był gotów.
— Ja z tobą — dodał Lackowicz.
Zrana czekali Parfena do południa prawie. Nad szedł już trochę podwesolony a hardzo butny. Siadł u łóżka Plazy.
No? a co kości twoje?
— Gorzej niż wczora. Męczyłem się przez całą noc — rzekł Plaza.
— No, to niema z tobą co poczynąć — dodał Parfen — dawaj mnie listy, ja już będę wiedział co z niemi robić. Jeszcze u ciebie sumienie jest, żeś ich nie zniszczył.
Oburzył się Plaza, a kozak go po ramieniu poklepał.
— Nie sierz się — rzekł — chytry jesteś, ale bywają gorsi od ciebie. Gdzie te listy?
Plaza dobył chustę zawiązaną z pod poduszki i pokazał ją. Parfen popatrzył na pieczęcie czy były nienaruszone i z poszanowaniem zawiązał znowa. Do był jeszcze jedną chustę własną, obmotwał w nią papiery i za pazuchę założył głęboko pod koszulę.
Tymczasem Plaza dostawczy sakiewkę liczył na brzegu łóżka złotą i srebrną monetę, którą mu Ossoliński dał na drogę. Parfen milczał, wódkę popijając.
Nie sprzeczał się o pieniądze, ani ich wymagał więcej dumał...
— Zbyliście się ciężaru — szepnął przerywając milczenie — zdaje się wszystko skończone... he? ale ja nie wiem co na to starszyna powie. Może ty jej byłeś potrzebny, może ty nasze sekretki nieprawo, nasze schówki i niedostępne znasz kryjówki? Myślisz, że tobie z tem po świecie dadzą chodzić, gdyby się wojna rozpoczęła miała? Nie wiem, a jąbym nigdy takiego nie żywił, co by moje życie trzymał w garści.
Wtem Plaza zaklął się, że o żadnych nie wiedział tajemnicach.

— Albo to ja do rady należał? — odpowiedział. Chodziłem, gdy było potrzeba i biłem, się, a w kościele nie rzucałem.
— Ale tyle lat po ostrowach ty naszych pędziłeś i chodził — mówił — z ciebie przewodnik dla nasz nieprzyjaciela byłby straszny.
— A któz ty wasz nieprzyjaciel? — zapytał Parfen mu nie dał mówić dłużej.
— Kto? wy tu wszyscy nasi nieprzyjaciela, bo my naród chłopski a wy panowie szlachta i królki. I tak samo nas głaskacie i płacicie jak i tatarów. I tak samo użyć gotowi, a gdyby się nadarzyła rzecz, w pień wysiec. Z królem to co innego. Słuchaj, z nim się zadziera, my jemu pomódz gotowi...
Wiem jakby się opamiętawszy że radio był szlach rym, dopił nagle wódkę, dlonią się po astach uderzył — Milczcie! — zawołał po rusku. — Tu u nas w Warszawie nawoimy się zaręczamy gadaniną, i siebie zdradzamy.
Wstał Parfen rękami jeszcze cpatrując, czy brane listy dobrze mu do piersi przysiały.
— No, tatku no tatku — rzekł wesoło — bo ja was nie wiem jak teraz zwąc, bogdajbyście się przed na nogi podnieśli i wyzdrowieli.
Siedz, kto to wie, gdybyście chcieli, i aby wami posłużyć mogła. My też panów rezydentów i trzebujemy, jak oto ci co tu na dworze siedzą i różnych nieziców... tylko nasz rezydent musi przesłać na czosnku i gorzałce, bo my mu nie damy dłużej ale o tem gadać niepora.
Lackowicz wtrącił śmiejąc się i klejąc go po szlonek rokich plecach.
— Lepszego rezydenta jak wy nie dostanę.
Parfen głową zaprzeczył.
— Nie — rzekł — bo ja na zamek nie póję i rozmówić się z panem bratem nie umiem. Nim mnie co dojdzie, tyle gęb przeżuje, nasłini, poszajże już nie poznasz co to było.
Jerema to co innego.
Nadożył kołpak na głowę. — Zdrowi bądźcie.
— A wy, zajądźcież bu do nas czasami — rzekł Plaza żegnając się.
— Niepotrzeba, aby mnie ludzie u was widywali — odparł kozak — ani to dla mnie zdrowo, ani was. Zechcecie co odemnie? Ja się kręję kolo gę spód na tej długiej ulicy, mnie nadybać łatwo, pan nogać cały dzień.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

zaboru ziemi kościelnej na parcelację, uzyskała rodzin, ale za to, o ile rząd nie będzie rozciągać duchowieństwa, albo wyposaży je w ziemię, co przy stanie finansów Polski, jest prawdopodobnem, ciężar utrzymania dużej spadnie, poza świadczeniami w podatkach na ten cel, na wszystkich parafian, w powiększonych z konieczności poborów, za pośrednictwem, tym sposobem za korzyści uzyskane, spadną na większe ciężary na ogół, a co gorzej, w ręce nowych ciężarów po stosunki między wiernymi a duszpasterzem, jako przedstawiciele ogółu parafian, żadną miarą się nie możemy na nowe ciężary, któreby spaść miały w czasach największej dro-

żad katolicki staje w obronie woli przodków naszych. Od wielu wieków z woli zmarłych fundatorów parafii — ziemi kościelne za Kościołowi katolickiemu niezależną i swobodną. Woli fundatorów, szanowaną przez państwo, szanowaną nawet przez zaborców — Polska uszanować powinna.

posłów naszych i stronnictwa, które popierały ostatnich wyborach, żądają, aby stanęli w Kościele katolickiego i aby żadną miarą nie się na czyn, który w oczach ludu katolickiego słuszenie cechą świętokradztwa i błogosławienia Bożego Polsce z pewnością nie przyniesie. W wyrażeniu niezłomną nadzieję, że stronnictwa większości parlamentarnej naprawią krzywdy, nie Kościołowi katolickiemu przez zaborców, krzywd nie dodadzą nowych. Zawarty umownictwami państwowymi układ, i na tej podstawie projekt ustawy parcelacyjnej, stanowi wyjątkowe, wymierzone głównie przeciw Kościołowi katolickiemu i posuwa się w kierunku podważenia Kościoła nawet dalej, aniżeli pierwsza reforma rolnej, stawia Kościół katolicki w roli obokrajowców i sprzedawczyków. W tym celu przypomina Zjazd z jaknajwiększym zainteresowaniem posłom i stronnictwom, że w wyborach zobowiązali się, iż niezłomnie stają na straży praw i swobód Kościoła katolickiego. W obliczu projektu o zabranie ziem na parcelację, nadchodzi czas zobowiązania. Duchownym i świeckim, którzy mężnie bronili stanowiska, wyraża Zjazd zaufanie

W sprawie wyłączenia dóbr kościelnych.

z zaboru ziemi kościelnej wywołał żywe ze strony katolików. Wszędzie uchwalane uchwały, protestujące przeciwko zaborowi ziem kościelnych.

Wobec braku miejsca zamieszczamy jedynie niektóre z gmin powiatu kępińskiego. Protest dozorcy kościelnego i Reprezentacji przeciw zastosowaniu reformy rolnej w Kościele uchwalony na zebraniu w Opinii 28 października 1923.

Projekt reformy rolnej w zastosowaniu do gruntów kościelnych uważamy jako wyjątkowe prawo prześladowcze i protestujemy przeciw niemu." p. p. p.

Jan Maciołek.

następują dalsze podpisy. Działo się 28. 10. 1923 w Trzcinie. Kępnio - wojew. Poznańskie). Na zebraniu przeciw zaborowi ziemi kościelnej. Zresztą ziemia kościelna jest dawno wydzierżawiona pomiędzy

pisali: Zimoch Franciszek i wiele innych.

W Poznaniu. Działo się w Laskach (pow. Kępno - Poznańskie). Na zebraniu korporacji kościelnej 28. 10. 1923. Tutejsza ziemia kościelna jest dzierżawiona bezrolnym i małorolnym.

Protestujemy przeciw zaborowi ziemi kościelnej. podp. Jan Muryński i wiele innych.

Protest parafii w Baranowie przeciw reformy rolnej do dóbr kościelnych. Na zebraniu w Baranowie dnia 30. 10. 23. protestujemy wobec projektu zabrania dóbr kościelnych, bo je nasi przodkowie darowali na wieczne wspomaganie się należytego uposażenia duchownych i służby kościelnej. Chyba rząd polski nie splami się zaboru dóbr kościelnych, a Rząd pruski protestantki nie uczynił."

p. p. p.

Jan Muryński, Langner, Gąszczak, Obalski, Spikowski u. u. s.

I S. ks. Klementowski.

Różne wiadomości.

Z komisji prawnej.

Dnia 14 bm. miało się odbyć posiedzenie komisji prawnej, której przewodniczącym jest poseł Zygmunt Marek. Gdy posłowie z większości przybyli na sejm, zastali tam już posła Marka i posłów z P. P. S. Poseł Rzepecki zwrócił się do posła Marka, ażeby ze względu na czynione mu zarzuty i do czasu wyjaśnienia zajęć krakowskich, zrzekł się przewodnictwa z komisji prawnej na rzecz swego zastępcy. Poseł Marek odmówił, oświadczając, iż uczynił tego nie może zarówno ze względu na swą partję, jak z tego powodu, że czynione mu zarzuty są nieprawdziwe. Nad oświadczeniem posła Marka wywodziła się ożywiona dyskusja, po której poseł Rzepecki zgłosił pisemny wniosek o odroczenie posiedzenia komisji. Wniosek przyjęto większością głosów.

Kto będzie przyjęty z powrotem do służby kolejowej.

Minister kolei żelaznych wydał w drodze telegraficznej do dyrekcji kolejowych następujące zarządzenie. Etatowych pracowników należy przyjąć z powrotem do służby. Przeciw tym etatowym, którzy dopuścili się gwałtu podpadających pod ustawy karne, należy wnieść doniesienie karne, wytoczyć im dochodzenia dyscyplinarne i utrzymać w mocy zawieszenie w służbie. Nieetatowych pracowników, którzy dopuścili się gwałtu, podpadających pod ustawy karne, nie należy przyjmować do służby. Co do reszty nieetatowych pozostawia się uznaniu dyrekcji ewentualne przyjęcie ich z powrotem do służby. — Zaległe pobory należy im wypłacić z potrąceniem dni bezrobocia.

Rola Polski w opinii angielskiej.

Zastanawiając się nad groźnem politycznem położeniem Europy wobec przewagi Francji na kontynencie, gazeta angielska „Daily News” podkreśla, że przywrócenie równowagi Europie zależy od stanowiska Polski. O ileby Anglia zechciała przyjąć Polskę z pomocą i poparciem w dziedzinie gospodarczej, Polska niezależna byłaby od wpływów Francji i zawarłaby umowy handlowe oraz taktaty regulujące granice tak z Rosją jak z Niemcami.

Uciezka komanisty z raju bolszewickiego.

Duże wrażenie wywarła w Poznaniu wiadomość, iż Czesław Porankiewicz, komunista, który zasądzony był w roku ubiegłym przez sąd poznański na 6 lat więzienia i na mocy układu polsko-rosyjskiego w drodze wymiany wysłany został do Sowdepji, tamtąd uciekł i zgłosił się w Poznaniu do dystrykcji władz polskich. Porankiewicz, którego odstawiono do prokuratury przy sądzie okręgowym w Poznaniu, przyjechał z Moskwy, gdzie był redaktorem „Młota”, pisma komunistycznego, wydawanego po polsku, przekonawszy się, że bolszewizm jest niewolą i że rządzą tam wyjątki zdy.

Prasa paryska o powrocie kronprince.

„Petit Parisien” kwalifikuje oświadczenie kanclerza w sprawie powrotu b. kronprince i Wilhelma do Niemiec jako niespodziankę. „Matin” pisze: Kronprinz figuruje jako pierwszy na liście winowajców z okresu wojny. Sojusznicy zarzucają mu cały szereg licznych zbrodni. Od rządu holenderskiego nie mogli sojusznicy nic uzyskać, jednak obecnie, kiedy kronprinz znajduje się w Niemczech czyli w kraju, który jest zobowiązany wypełniać postanowienia traktatu pokojowego, sytuacja przedstawia się inaczej.

Powrót Hohenzollernów do Niemiec?

Rozeszła się w Berlinie pogłoska, jakoby w ślad za kronprincem i ekscesarz Wilhelma otrzymał od kanclerza Stresemanna paszport na wjazd do Niemiec, oraz 12 paszportów dla osób z otoczenia.

Kanclerz Rzeszy w odpowiedzi na notę Francji w sprawie powrotu b. kronprince oświadczył, że nie może przeciwstawić się powrotowi obywatela niemieckiego do swego domu rodzinnego.

Walka o władzę w Bawarii.

Z Monachium donoszą, że panuje tam ciągle jeszcze silne napięcie. Oburzenie przeciwko generałnemu komisarzowi państwowemu Kahrowi nie osłabło. Studenti stanęli obecnie na czele ruchu, któremu dotychczas przewodniczył Hitler i Ludendorff.

Urządzenie zaprzeczono pogłoskom, które dziś krążyły w Berlinie, jakoby Kahr został zamordowany. Na murach Monachium ukazała się odezwa Kahra, wzywająca do zwalczania Hackenkreuzlerów. Zresztą wygląd ulic jest normalny. Przed południem odbyły się na rozmaitych cmentarzach pogrzeby ofiar ostatnich rozruchów bez żadnego wypadku.

Położenie polityczne jest zresztą niewyjaśnione. O władzę walczą ciągle jeszcze komisarz Kahr, Rząd Knillinga i nacjonalistyczne związki bawarskie.

Kapitan Erhardt, którego, jak wiadomo, Trybunał Państwa w Lipsku poszukuje listami gołymi, wzywał na burzliwym zgromadzeniu studentów do walki przeciwko żydowskiemu rządowi w Berlinie, przyczem opowiedział się za Kahrem.

„Münchener Neueste Nachrichten” donoszą, że Rząd Rzeszy zwrócił się do Prokuratora Państwa w Lipsku z wzywaniem wytoczenia zamachowcom monachijskim procesu o zdradę stanu, przedewszystkiem zaś stawienia przed sąd w Lipsku Ludendorffa i Hitlera.

Projekt rozszerzenia okupacji.

Pomiędzy Paryżem a Londynem toczy się ożywiona dyskusja w sprawie zastosowania nowych sankcyj. Prasa paryska podaje, że powrót b. cesarza

do Niemiec byłoby upokarzające zwłaszcza dla Anglii. Pisma angielskie proponują zajęcie urzędów celnych w Hamburgu i w Bremie. Prasa francuska zaznacza, że w razie dalszego oporu niemieckiego wobec aljankiej kontroli wojskowej zajęty będzie Frankfurt, tudzież Elberfeld oraz okoliczne węzły kolejowe.

O ustroju Grecji.

Do króla zwrócił się były pełnomocny poseł grecki w Waszyngtonie Russos i zaproponował mu, aby albo abdykował, albo opuścił przejściowo kraj aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów, oraz plebiscytu w sprawie ustroju państwowego. W odpowiedzi na tę propozycję król oświadczył, że nie podejmie żadnej inicjatywy, i że całkowicie zastosuje się do opinii rządu. Król pozostawił też rządowi całą odpowiedzialność za rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które nastąpi prawdopodobnie już w dniach najbliższych.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

Piątek	16-go listopada	Edmund b. w. Rulin m. Otmara op.
Sobota	17-go	Salomea p., Grzegorz Cudotw. w.
Niedziela	18-go	26 po Świątk. Półw. bazyli. św. Piotra i Pawła.
Wschód słońca o godz.		7,24
Zachód "		4,5
" " " "		7,26
" " " "		4,4
" " " "		7,28
" " " "		4,2

MIEJSCOWA.

— **Nabożeństwo żałobne** za poległych w Krakowie oficerów i żołnierzy odbyło się dziś w piątek o godz. 8,15 w kościele parafialnym.

— **Jarmark**, jaki się odbył w ubiegłą środę zaliczył można do bardzo ożywionych. Spędzono wiele koni, bydła i nierogacizny. Również ożywionym był jarmark kramny. Nie zabrakło też i pejsatych.

— **Sprostowanie.** W nr. poprzednim opuszczono w pokwitowaniu, że na Czerwony Krzyż złożył Dwór Hanulin 250 000 mk. co czyniło wrażenie, jakoby firma Bytoński Koniecki ową szkodę wyrządziła, tymczasem firma Bytoński Koniecki ofiarowała 500 000 mk. na Czerwony Krzyż.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia lokatorów w Kępnie** odbędzie się w sobotę 17 listopada o godz. 6 i pół w Hotelu Centralnym.

— **Pokwitowanie.** Na fundusz Związku Ziemi dla biednych miasta Kępna złożyli w Banku Ludowym w dalszym ciągu: p. Karol Janke Mielęcin 3 600 000 mk., p. Zygmunt Tomaszewski Rudnicko 3 000 000 mk., p. Józef Stelaniak Skoruszko 4 000 000 mk., Małgorzata Grębanin 2 000 000 mk., poseł Wojtkowiak Donaborow 3 000 000 mk., Parowa Cegielnia Albertow 2 000 000 mk., p. Seweryn Saur Droszki 6 000 000 mk., p. Jan Kubera Dworzyszcz 2 000 000 mk., p. Mieczysław Gólc Marianów 2 400 000 mk., p. Kern Ks. Nowa Wies 3 000 000 mk., p. Walentyna Szczamecka Lubczyzna 9 600 000 mk., p. Müller Bralin 2 350 000 mk., p. Adam Kaszt Emiljanów 3 000 000 mk., razem z poprzednio kwitowanymi 91 200 000 mk.

Z kroniki policyjnej.

— **Brat przebił brata.** W Chojęcinie odbywała się w niedzielę w pewnym domu zabawa, w której brał udział zamieszkały w Chojęcinie 18 letni Klemens Zopart. W czasie zabawy zjawił się tamże młodszy brat tegoż, 16-letni uczeń szewki Feliks Zopart z Kępna, w stanie pijanym. Wszczął awanturę, udając wielkiego siłacza, i lżył obcych, a gdy ci unikali awanturka, podszedł do brata, by z nim zadrzeć. W czasie gdy starszy brat wpływał na młodszego uspokajającego, ten w toku sprzeczki wyjął nóż i wbił go w pierś brata swego, Klemensa, kładąc go trupem na miejscu. Bratobójcę aresztowano i odstawiono do więzienia.

— **Usiłowane świętokradztwo w Doruchowie.** W nocy z 9—10 bm. przyswili nieznani sprawcy drabiny do mieszkania, w którym przechowywane są naczynia kościelne. Zamiaru swego nie zdołali jednakże wykonać, gdyż zostali spłoszeni. Jak wskazują ślady, było 3 złodziei.

— **Kradzież kartofli.** W nocy na 8—9 skradziono z kopca na polu dzierżawy Miechowa p. Fraksteina 20 ctr. kartofli. Amatora tanich kartofli wysłędziła policja w osobie Antoniego Zakremsa z Gęściej góry. Kartofle znaleziono.

— **O skrzyń mydła skradziono** w nocy z 9—10 bm. kupcowi Marjanowi Krzymarskiemu w Grabowie. Złodzieje wybili okno i dostali się do sklepu. Wartość mydła 65 milionów mk.

— **Kradzież narzędzi.** W nocy z 9—10 bm. skradziono ze stodoły Stanisław i Panekowi w Bosku różne narzędzia ciesielskie i stołarskie, wartości około 15 milionów mk. Za złodziejem wszczęto śledztwo.

— **Aresztowanie włamywaczy.** Dnia 10 bm. ujęto w wiosce Dębice pow. wielunińskiego Antoniego i Józefa Kasprzaków, posądzonych o włamanie się przed kilku dniami do składu p. Juliana Ogrodowskiego w Wyszanowie, gdzie skradziono wielką ilość materiałów. Podczas rewizji urządzonej w mieszkaniu, znaleziono w łóżku i szafie 1 sztukę szewielu, 4 sztuki barchanu i 3 sztuki caju na ubrania, w stodole zaś pochowane w snopkach znaleziono znacznie więcej materiałów. Złodzieje, widząc że ich wykryto, przynętni się do kradzieży. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Kępnie.

Z Poznania.

— **Eksplozja w pociągu pancernym.** W niedzielę, dnia 11 bm. przed poł. nastąpił na dworcu gdańskim wybuch benzyny w wagonie pociągu pan-

Rada skarbowa.

Ministrów zajęła się sprawą powołania Rady skarbowej. Jak wiadomo, ma to być ciało doradcze Rządu.

Rady Finansowej powołani zostali: sen. ks. Adamski, b. kierownik Min. Skarbu i poseł Władysław Byrka, poseł na Sejm Jerzy Dzięgielewski, oraz były minister Skarbu i poseł na Sejm Michałski. Na zastępców: Poseł na Sejm M. Michałski, sen. Andrzej Średniawski, sen. Juliusz, sen. dr. Marcin Szarecki.

celego. Skutkiem wybuchu doszło do ciężkich obrażeń trzech szeregowych, których przewieziono do Okr. Szpitala wojsk.; jeden z nich podobno zmarł. Płonący wagon odcepieno od pociągu i w ten sposób pożar zlokalizowano, gdyż ratunek był niemożliwy. Przyczyną wybuchu było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez szeregowych

Z całej Polski.

— **Podwyżka taryfy kolejowej.** Min. Kol. Żel. podniosło z ważnością od 1 grudnia br. kolejowe taryfy osobowe o 100 proc., a kolejowe taryfy towarowe o 200 procent obecnych ich wysokości. Podwyżka ta musi być wprowadzona celem wyrównania jeszcze z końcem br. bilansu P. K. P.

— **Rocznik 1902 do wojska.** Termin wcielenia do wojska rekrutów rocznika 1902 już ostatecznie oznaczono na dzień 3 grudnia.

— **Stan zasiewów.** Urząd statystyczny donosi, że stan zasiewów w październiku br. jest wszędzie dobry. Najlepszy jest stan zasiewów w województwach wolskim i tarnopolskim, lecz i we wszystkich pozostałych województwach z małymi wyjątkami notują sta. powyżej średniego. Co do zbiorów tegorocznych, to w stosunku do roku ubiegłego zbiór pszenki jest większy o 133 proc., żyta o 18,4, jęczmienia o 26,6 owsa o 41,1 procent.

— **Nagrody za najlepsze rozwiązanie kwestii mieszkaniowej.** „Dziennik Bydgoski” rozpisal konkurs na najlepsze odpowiedzi na pytanie: „Jak zarażić kłose mieszkaniowej?” Wyznaczone są trzy nagrody, a to 3 miliony, 2 miliony i 1 milion marek. Termin nadsyłania odpowiedzi do 1 grudnia br.

— **Tyfus.** Ze Środy donoszą, że w pobliskim folwarku Chocicza, należącym do majątności Winnagóra, wybuchł pomiędzy rodzinami robotniczymi tyfus brzuszny. Chorych umieszczono w szpitalu w Środzie.

— **114 rannych żołnierzy w Krakowie.** Władze wojskowe zestawili szczegółową listę żołnierzy rannych w czasie krwawych starć na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada. Według tej listy ciężko rannych

żołnierzy (głównie rannych z 8 pułku) jest 70, lekko 44. Ciężko ranni leżą w szpitalach wojskowych, lekko w koszarach pułkowych.

— **Samobójstwo na cmentarzu.** Na cmentarzu katolickim w Inowrocławiu zauważyli odwiedzający groby wiszącego starszego mężczyzny. Zawiadomiona o wypadku policja ustaliła, że był to niejaki J. mieszkający przy Rynku. Powód rozpaczliwego kroku nie wiadomy.

Odpowiedzi redakcji.

— **P. S. M. G. 12** Sprawa ta jest trudną do zaopiniowania; najlepiej będzie, jeżeli Szan. Pan uda się wprost do adwokata i jemu sprawę tę odda.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne)
z dnia 15 listopada 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn.	1 825 000
Marki niemieckie	101 000
Funtów angielskich	7 950 000
Franki francuskie	320 000
Franki szwajcarskie	86 600
Franki belgijskie	79 400
Liry włoskie	52 600
Korony czeskie	25 00
Korony austriackie	690 000
Guldeny hol.	478 000
Korony szwedzkie	264 000
Korony norweskie	309 000
Korony duńskie	

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 14. listopada 1923.
I loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw
natychmiast ceny hurtowni:

Żyto	2650000—2850000
Pszenica	4200000—4400000
Jęczmień	2200000
Jęczmień brow.	2600000—2800000

Owies	2360000
Mąka żytnia	4700000
Mąka pszenna	8400000
Ospa żytnia	
Ospa pszenna	
Ziemiaki jad.	
Ziemiaki fabr.	
Słoma żytnia luźna 140000—170000	prasow. 280000
Słoma luźna 210000—250000	prasow. 400000
Wielki brak gotówki uniemożliwia transakcję, bienie spokojne.	

Targ bydły w Poznaniu.

Dnia 14 listopada 1923 r.
Płacono za 100 kl. żywej wagi:

Cieleta	I. kl.	12000000
"	II. kl.	
"	III. kl.	
Owce	I. kl.	23000000
"	II. kl.	20000000
"	III. kl.	16000000
Świnie	I. kl.	
"	II. kl.	
"	III. kl.	
Wół	I. kl.	10000000
"	II. kl.	
"	III. kl.	

Przebieg targu: spokojny.

Ceny skór.

Notowania z dnia 15 go listopada 1923 r. w P.
markach

Skóry bydlęce solone za funt	
" sucha	
" cielęce solone za sztukę	
" sucha	
" skopowe za funt suche wełn.	
" solone	
" koniskie za sztukę solone	
" sucha	
" sarnie ławowe za sztukę	
" królicze za funt	
" koci zim za sztukę	
Tendencja mocniejsza.	

Szanownemu Cechowi Kolodziejskiemu,
Towarzystwu Przemysłowców oraz wszystkim
Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy
okazali nam tyle głębokiego współczucia
w naszym zmartwieniu i uczcili pamięć naj-
droższego męża mego i naszego najuko-
chańszego ojca s. p.

Kazimierza Dziergwy

składamy na tej drodze nasze serdeczne

Bóg zapłać!

Żona z dziećmi.

Kępno, 12 listopada 1923 r. 1124

Baczność!

Polecam

Baczność!

młocarnie

szeroko i krótko bijące,
maneuzy, sieczkarnie, wialnie nr. 1, 2 i 3,
parowniki, brony, plugi, dryle, centryfugi
„Alfa Laval”, maszyny do szycia i wszelkie
części zapasowe.

Wykonywanie wszelkich reparacji maszyn
rolniczych.

Wymiana starych maszyn na nowe.

Ceny umiarkowane. Obsługa rzetelna

Teofil Olejnik, Kępno

Stare Targowisko, dawn. Freund.

1122 Telefon 188.

Wetne

surową kupuje i płaci naj-
wyższe ceny. Wymiana wet-
ny na włóczkę, materiały
wełniane, trykoty i kilmy
własnego wyrobu.

W. Olszański -- Poznań

1021 Sw. Marcina 56. -- Tel. 20—31.
Proszę zwracać na firmę istniejącą od r. 1916

Węgiel górnośląski

po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza
stałe i rychło

inż. **PIOTR SZANIAWSKI**

Biuro dla Handlu i Przemysłu: Mysłowice (S. S.)

Zamówienia dla okręgu Kępna przyjmuje

i bliższych informacji udziela:

Fa. J. Kwaczewski i Sp.

1068

Książeczki podatkowe

nabywać można
w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Tow. Młodzieży w Mroczeniu

urządza

w niedzielę, dnia 18 listopada br. na sali p. Wróbla

powtórzenie

przedstawienia amatorskiego.

Odegrane
zostanie

Koszyk kwiatów.

Początek przedstawienia o godzinie 6 wieczorem.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Szan. Publiczność uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Kilka nowych

**maneuzy,
plugów,
wialni,
kultywatorów**

najlepszy wyrób i materiał sprzedajemy
po tańszych cenach. 1125

Fabryka maszyn i pomp

Herm. Cramer -- Kępno.

Dworcowa 440.

Listy zmuł szkolnych.

nabywać można
w Drukarni Spółkowej w Kępnie

Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa
na roślinność, poprawia
oraz podnosi jakość i ilość
ziarna, wydaję mocną i długą
słomę.

Wapno

„wzbogaca ojców i synów.

Wapno

dostarczamy natychmiast
w każdej ilości.

Bracia Schlieper

Hurtownia materiałów bu-
dowlanych. Bydgoszcz

Tel. 305. Tel. 361

Waliska skórzana

i waga stołowa

z ciężarkami korzystnie

na sprzedaż.

Interesujący zechcą się

zgłosić do 1119

restauracji K'eina

w Rynku.

Drogerja pod Orłem

E. KARŁOWSKI, KĘPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki

poleca

Carbolineum, Kwas solny. Kłorek do prania, Pokost,
Terpentyne, Bronzę, Lakier spirytusowy, Kopalowy,
bursztynowy i damarowy, Benzynę do samochodów,
Ekstrakt słodowy, Oryginalne Pleszewskie ekstrakty
do wódek i likierów. Mąkę Nestle jako pokarm dla dzieci.
Bejcę orzechową, Klej stolarski, Smary na osie, Oliwy
do maszyn. — Korzenie do pierników.

Za tak liczne życzenia w dniu
ślubu składamy wszystkim życzliwym
drodże serdeczne

„Bóg zapłać”

Edmundostwo Szumoc

W drodze na szosie między Po-
a Kępniem dnia 15 listopada od 4 do 5
została zgubiona czarna **TECZKA** z pa-
Określonego Związku Spółdzielczego
Spożywców powiatu Wieluńskiego. (Cen-
znalazcę upraszamy o zwrot papierów za
grodzieniem 500 000 mk. do Związku
luniu lub do ekspedycji Now. Poznań
pod nr. 1121. Telefon nr. 10 w Kępnie.

Naprawy

motorów elektrycznych

dynamo - maszyn

42 wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 1121

Na gwiazdkę tanio!

dla odpowiadających: Wy-

cinanki jak szupki, laki.

donki i zwierzęta. Począ-

tkowski świat, noworoczne

i artystyczne. Kalendarz

Maryński Miarki z oryg.

rabatem. Kalendarze kie-

szonkowe. Książki do na-

bożeństwa. Tablice i ry-

siki. Papier list w tecz-

kach i kasetkach. Druko-

warzyśkie, obrazy i wszel-

kie artykuły. 1068

Księgarnia Wyd. Polska

Poznań, ul. Ratajska 11a.

Węgiel górnośląski

pierwszorzędnej jakości z kopalni
nadszedł. Ceny konkurencyjne.

Jan Szubiński

składnica węgla.

Kępno, ul. Warszawska 307